

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: st. prot. sąd. M. K.

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2017 r.

sprawy **D. B. (1)**

obwinionego z art. 86 § 1 kw i art. 97 kw w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 3 Prawa o ruchu drogowym

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 19 października 2016 r. sygn. akt III W 585/16

1. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjmuje, iż czyn obwinionego stanowił wykroczenie z art. 86 § 1 kw i przepis ten stanowi podstawę wymierzonej w punkcie I kary.
2. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.
3. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia za instancją odwoławczą oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 100 zł.

H. B.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań S. w P., wyrokiem z dnia 19 października 2016 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt III W 585/16, uznał **obwinionego D. B. (1)** za winnego tego, że w dniu 12 marca 2016 r. około godziny 22:20 w P. na ul. (...), kierując samochodem marki V. o numerze rejestracyjnym (...), wykonując manewr cofania, nie zachował szczególnej ostrożności i potrącił pieszego, to jest wykroczenia z art. 86 § 1 kkw w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym, oraz że uderzył następnie w zaparkowany samochód marki B. o numerze rejestracyjnym (...), to jest wykroczenia z art. 97 kw w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym i za to, na podstawie art. 9 § 2 kw w zw. z art. 86 § 1 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 1 000 zł.

W drugim punkcie wyroku zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące opłatę oraz zryczałtowane wydatki postępowania (k. 105-106).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca obwinionego. Zarzucił, mające wpływ na treść orzeczenia: obrazę przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych, a także obrazę przepisów prawa materialnego.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanych mu czynów (k. 122-125v).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie. Była jednak celowa o tyle, że umożliwiła kontrolę odwoławczą wyroku Sądu I instancji, skutkując jego zmianą w zakresie kwalifikacji prawnej czynu obwinionego.

W pierwszym rzędzie Sąd Okręgowy zbadał zasadność zgłoszonych przez apelującego zarzutów obrazy przepisów postępowania i błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Wbrew wywodom obrony Sąd Rejonowy z należytą pieczołowitością zbadał przebieg wydarzeń będących przedmiotem osądu w sprawie. Nie budzi wątpliwości, że wnioski w tym zakresie oparł na całokształcie dostępnych, a istotnych w sprawie dowodów. Przy wyrokowaniu uwzględnił też ogół ujawnionych okoliczności, które poddał rzetelnej analizie. Przekonuje o tym uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia, pozwalające na stwierdzenie, że rozumowanie Sądu niższej instancji nie było błędne. Krytycznie należało ocenić jedynie przyjęcie, za wnioskiem o ukaranie, że podsądny dopuścił się dwóch różnie kwalifikowanych czynów karalnych. W rzeczywistości dopuścił się on bowiem jednego wykroczenia z art. 86 § 1 kw.

U. powyższe, a przy tym odnosząc się do konkretnych zastrzeżeń skarżącego, podnieść należy, że nie było błędem uznanie zeznań A. B. (1) jako wiarygodnego dowodu i wykorzystanie ich do odtworzenia przebiegu zdarzenia. Sam fakt nietrzeźwości świadka nie dyskwalifikuje przecież automatycznie jego zeznań. Okoliczności te wywołują natomiast większą ostrożność w ocenie wypowiedzi procesowych takiej osoby i potrzebę uwzględnienia potencjalnych zaburzeń postrzegania i zapamiętywania (por. postanowienie SN z 18 czerwca 2014 r., III KK 2/14, Legalis numer 1034021). Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika zaś jednoznacznie, że Sąd Rejonowy miał na uwadze, iż pokrzywdzony A. B. (1) znajdował się w chwili zdarzenia pod wpływem alkoholu. Uznał jednak, że okoliczność ta nie wpłynęła istotnie na jakość jego procesowych wypowiedzi. Przedstawił przy tym klarownie powody tego przekonania. Kontrola odwoławcza nie wykazała, że powody te nie znajdują oparcia w regułach swobodnej oceny dowodów. Oświadczenia zeznającego faktycznie były logiczne, rzeczowe i konkretne, a nadto szczegółowe. Znajdowały również oparcie w zeznaniach świadka W. K. (1) oraz w dokumentach ujawnionych w toku przewodu sądowego. W kontekście rozpatrywanej sprawy jest szczególnie ważne, że kluczowe elementy wypowiedzi pokrzywdzonego były niezmiennie. Istotne jest również, że żaden z ujawnionych dowodów, a w tym zeznań interweniującego podczas zdarzenia policjanta W. K. (2), nie pozwalał na stwierdzenie, iż spożyty przez pokrzywdzonego alkohol ograniczył mu zdolność komunikowania się, ewentualnie utrudniał mu utrzymanie równowagi. Uwypuklić przy tym trzeba, że apelujący przesadnie oznaczył stopień nietrzeźwości A. B. (1). W rzeczywistości nie wynosił on prawie 3 promili stężenia alkoholu we krwi. Stwierdzony protokołem z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym wynik pomiaru 0,91 mg/l obecności alkoholu w wydychanym powietrzu jest bowiem równoważny stężeniu we krwi wynoszącemu ok. 1,90 promila. Zauważyć także trzeba, że swobodna ocena dowodów dopuszcza oparcie skazania na zeznaniach jednego świadka, byle zostały wyczerpująco ocenione (por. wyrok SA w Krakowie z 10 listopada 2015 r., II AKa 194/15, KZS 2016/1/39). W opinii Sądu Okręgowego wyprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena zeznań A. B., co do uderzenia go przez cofający samochód, kryterium to spełnia.

Sąd II instancji nie miał też wątpliwości co do prawidłowej oceny zeznań W. K. (1) oraz W. K. (2). Skarżący nie przedstawił okoliczności, które podważałyby zaufanie do nich jako wiarygodnych źródeł dowodowych. Zasługiwały one na miano bezstronnych i rzetelnie przedstawiających postrzegany bieg wydarzeń.

Zgodzić należało się przy tym z oceną Sądu I instancji, że w toku postępowania nie ujawniły się okoliczności pozwalające wnioskować, iż świadka W. K. łączy znajomość z pokrzywdzonym. Ewentualnie, że któryś z nich mógłby mieć interes w fałszywym obciążaniu obwinionego D. B.. Uwzględnić zaś trzeba, że występując w złej wierze przeciwko temu ostatniemu, świadkowie narażaliby się na odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań.

Sąd Rejonowy podniósł też trafnie, że nie został zabezpieczony samochód sprawcy ze śladami z daty zdarzenia, oraz że nie ma już możliwości zbadania rany pokrzywdzonego wedle stanu z tamtej chwili. Zasadnie wywiódł przy tym, że wnioskowany przez obronę eksperyment procesowy „jest nieprzydatny do rozstrzygnięcia sprawy, a jego wyniki byłyby czysto teoretyczne” (k. 102). Zaznaczyć także należy, że stwierdzenia autora środka odwoławczego jakoby A. B. (1) został uderzony tylną częścią samochodu na wysokości zderzaka jest wyłącznie dowolnym jego założeniem.

Skarżący nie wziął pod uwagę, że całe zdarzenie miało charakter dynamiczny, a w jego trakcie pokrzywdzony miał kontakt z różnymi elementami nadwozia samochodu sprawcy. Ponadto, odnośnie powstania rany na nodze, świadek A. B. zeznając na rozprawie wyraźnie podał, że nastąpiło to na skutek upadku, po tym jak został potrącony tyłem samochodu. Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Rejonowy mógł te stwierdzenia uznać za wiarygodne i wystarczające do poczynienia ustaleń. Dodać przy tym można, iż skoro skutek w postaci uszkodzenia ciała pieszego nie należał do znamion zarzucanych obwinionemu wykroczeń, to nieprowadzenie pogłębionego postępowania dowodowego w tym zakresie było jak najbardziej właściwym posunięciem.

Sąd odwoławczy za prawidłową uznał też dokonaną w niższej instancji ocenę wyjaśnień D. B. (1). W oparciu o wyniki postępowania dowodowego, wskazania Sądu Rejonowego, a także zastrzeżenia apelującego, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko, że wyjaśnienia te stanowiły wyraz przyjętej linii obrony, która miała ukazać w złym świetle A. B. (1). To jest zasugerować, że postępował on jak sprawca napaści rabunkowej. Sąd I instancji zasadnie wziął pod uwagę i zestawiał całość zachowań D. B. (1) w czasie zdarzenia, negowanie przez pokrzywdzonego, że używał słów sugerujących chęć naruszenia dóbr osobistych D. B. (1), a także treść zeznań W. K. (1), który nie zaobserwował aby pokrzywdzony dążył do czegoś więcej aniżeli zwrócenie uwagi kierowcy na jego nieprawidłowe zachowanie. Wszystkie te okoliczności pozwalały na wniosek, że choć uzasadniony był początkowy stan zdenerwowania obwinionego, który nie zauważył, iż potrącił pieszego i przestraszenie się nagłym otwarciem drzwi oraz wzburzoną reakcją przechodnia, to jednak kierowca pojazdu nie miał żadnych podstaw by przyjmować, że pieszy zamierza dopuścić się wobec niego przestępstwa. To jest, że postawił go w sytuacji, która uzasadniałaby, czy choćby sugerowałaby konieczność podjęcia obrony koniecznej. Sąd niższej instancji poprawnie wywiódł, że wyjaśnienia obwinionego i w tym zakresie były nielogiczne, a także niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego.

Uwzględniając natomiast granice przedmiotowe wniosku o ukaranie, zasadne było odstąpienie przez Sąd niższej instancji od oceny wyjaśnień obwinionego jak i zeznań A. B. (1) co do wymiany między nimi ciosów i kopnięć w trakcie zdarzenia. Okoliczności te rzeczywiście nie miały istotnego znaczenia dla przypisania obwinionemu odpowiedzialności za zarzucone mu wykroczenie. Natomiast warto wskazać, na gwałtowne podjazdy w przód i w tył, wykonywane następnie przez obwinionego. Manewry te świadczyły o tym, że obwiniony miał zachowaną możliwość kontroli nad kierowanym przez siebie pojazdem. Wskazywane zaś przez obrońcę silne wzburzenie emocjonalne nie stanowiło okoliczności wyłączającej odpowiedzialność za wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Kierujący pojazdem musi bowiem umieć radzić sobie z emocjami wywoływanymi zachowaniem innych uczestników ruchu. Obwiniony zaś pod wpływem zdenerwowania, chcąc pozbyć się „intruza”, stracił panowanie nad pojazdem i doprowadził do kolizji z innym zaparkowanym samochodem. Jego zachowanie było świadome i zawinione.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku pozwala na stwierdzenie, że Sąd niższej instancji wnikliwie zbadał spójność, tak wewnętrzną jak i zewnętrzną, wyjaśnień obwinionego D. B. i krytycznie ocenił ich wartość dowodową. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko, że wady relacji podsądnego zasadniczo wyłączały zaufanie do niej jako źródła dowodowego. Jego wyjaśnieniom, w zakresie osądzanym w sprawie, przeczyła bowiem racjonalna wypowiedź pokrzywdzonego, która w dużej mierze znajdowała oparcie w relacji bezpośredniego, przypadkowego świadka zdarzenia, dokumentach oraz regułach swobodnej oceny dowodów.

Podsumowując, w ocenie Sądu odwoławczego wszystkie ustalenia Sądu I instancji nie były w żadnej mierze dowolne. Sąd Rejonowy z dużą pieczołowitością podszedł do kwestii odtworzenia przebiegu osądzanego zdarzenia, starając się, w oparciu o dostępny materiał dowodowy, uczynić to jak najwierniej. W konsekwencji Sąd II instancji uznał, że wyrażone przez Sąd Rejonowy przekonanie o dopuszczeniu się przez obwinionego przypisanych mu działań zasługiwało na aprobatę. Przekonanie to zostało przecież oparte na kompletnym materiale dowodowym. Jest też pewne, że nie zarysowały się żadne przesłanki do wnioskowania o dopuszczalności innej interpretacji ustalonych przez organ niższej instancji okoliczności, aniżeli ta która legła u podstaw zaskarżonego wyroku.

Uznać też trzeba, że w sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki do zastosowania reguły in dubio pro reo. Wspomniana zasada nie ogranicza przecież utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeśli zatem z materiału

dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu. W takim przypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero, gdy po wykorzystaniu wszelkich możliwości wątpliwości te nie zostają usunięte, należy je tłumaczyć w sposób korzystny dla obwinionego. Jeśli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 8 kpw w zw. z art. 5 § 2 kpk, gdyż według tych ustaleń brak jest wątpliwości (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 października 2012 r., II Aka 282/12, LEX nr 1238295).

Uznać jednak należało, że Sąd Rejonowy nietrafnie ustalił, iż obwiniony swym zachowaniem dopuścił się dwóch wykroczeń. Podkreślić trzeba, że przedmiotem osądu w sprawie jest zdarzenie historyczne opisane w zarzucie wniosku o ukaranie. Nie ma przy tym decydującego znaczenia ani forma jego opisu, ani zaproponowana przez oskarżyciela kwalifikacja prawna. Jedyne co bezwzględnie wiąże sąd to granice skargi, których przekroczyć nie wolno (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2016 r., V KK 122/16, Legalis Nr 1526393). Zaznaczyć też należy, że elementami wyznaczającymi tożsamość zdarzenia historycznego są: identyczność przedmiotu zamachu, identyczność kręgu podmiotów oskarżonych (tu obwinionych) o udział w zdarzeniu, tożsamość miejsca i czasu zdarzenia, jak też zachowanie choćby w części wspólnych znamion w opisie czynu zarzucanego i przypisanego, które winny się ze sobą pokrywać, mając jakiś obszar wspólny (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2012 r., III KK 217/12, Prok. i Pr. 2012/2/5). Analizując niniejszą sprawę pod tym kątem należało stwierdzić, że obwiniony podczas objętego zarzutem zdarzenia dwukrotnie nie zachował szczególnej ostrożności wykonując manewry cofania. Również Sąd Rejonowy nie miał co do tego wątpliwości, o czym przekonuje uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Natomiast ustalenia te nie znalazły właściwego odzwierciedlenia w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego obwinionemu. Kierując się tym, Sąd Okręgowy uznał, że obwiniony dopuścił się czynu, który wypełnił znamiona jednego wykroczenia z art. 86 § 1 kw. Zachowana była przecież tożsamość miejsca i czasu zdarzenia, podmiotu czynu, przedmiot zamachu, jak również czynności wykonawcze. Z tego względu Sąd odwoławczy dokonał stosownej zmiany wyroku, stwierdziwszy uprzednio, że nie stoi temu na przeszkodzie kierunek wniesionej apelacji.

W tym miejscu wskazać trzeba, że apelujący mylił się, podnosząc, że przyjęty przez Sąd niższej instancji opis czynu nie obejmował wszystkich znamion wspomnianego w akapicie wyżej ustawowego typu czynu zabronionego. Pamiętać bowiem należy, że obowiązująca procedura w sprawach o wykroczenia nie ma charakteru formułkowego, a to oznacza, iż przepis art. 82 § 2 pkt 1 kpw (podobnie jak art. 413 § 2 pkt 1 kpk) nie zawiera wymogu, aby w opisie czynu przytoczono dosłownie wszystkie ustawowo określone znamiona czynu zabronionego. Pominięcie ustawowego określenia znamienia przestępstwa w opisie czynu przypisanego nie stanowi przeszkody w uznaniu, że wypełnia on znamiona konkretnego wykroczenia (przestępstwa), jeżeli opis ten mieści się w granicach pojęć, którymi przepis prawa materialnego określa te znamiona (por. wyrok SN z 4 listopada 2016 r., II KK 246/16, LEX nr 2152390). Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał, że „należyta ostrożność” to ostrożność wymagana w danej sytuacji. Skoro obwiniony wykonywał manewr cofania, to był on w chwili czynu (to jest właśnie w danej sytuacji) zobligowany do ustąpienia pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu oraz zachowania szczególnej ostrożności, a w szczególności sprawdzenia czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia oraz upewnienia się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda (art. 23 ust. 1 pkt 3 Prawa o ruchu drogowym). Sąd Okręgowy uznał więc, że przyjęty przez Sąd Rejonowy opis poprawnie konkretyzował abstrakcyjne w swej naturze określenie ustawowe. Jednocześnie ujmował prawidłowo istotę nieprawidłowości w działaniu sprawcy, a tym samym celnie oznaczał charakter wywołanego przez niego bezprawia. Zarzut obrazy prawa materialnego, to jest art. 86 § 1 kw, uznać zatem należało za całkowicie bezpodstawny.

Dokonawszy takiej zmiany wyroku, Sąd Okręgowy poddał analizie rozstrzygnięcie o karze i doszedł do wniosku, że nie wymaga ono żadnej ingerencji. W oparciu o poprawnie ustalone przez Sąd niższej instancji okoliczności przedmiotowe (z tym zastrzeżeniem że oba elementy czynu wyczerpywały znamiona tego samego wykroczenia), okoliczności podmiotowe oraz dane osobopoznawcze zebrane o obwinionym D. B. uznano, że kara wymierzona w zaskarżonym wyroku spełnia rolę sprawiedliwej i adekwatnej reakcji wymiaru sprawiedliwości. Słusznie przy tym uczynił sąd orzekający w pierwszej instancji bardzo krytycznie oceniając zachowanie obwinionego wobec pieszego

oraz ukazując wysoki stopień zagrożenia jakie stwarzał swym nieracjonalnym zachowaniem. Orzeczona kara należyście wyraża zatem dezaprobatę dla sprawcy, który swym niewłaściwym i nieadekwatnym do sytuacji postępowaniem naruszył bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Uwzględnił też prawidłowo dochody, warunki osobiste i rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe obwinionego.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok w mocy, o czym orzekł w pkt 2 sentencji.

W pkt 3 swego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 r., nr 118, poz. 1269), zasądził od obwinionego D. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji (50 zł) oraz, na podstawie art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 100 zł.

H. B.